Nr. 40 | Opłata pocztowa opłacona gotówką | Lwów, poniedziałek 19. lutego 1923 | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 6800 Mk. z dostawą do domu 7500 Mk., na prowincji 7500 Mk., za granicą 10.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.
300 Mk.

Redakcja i Administracja Lwow, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: ILC. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

O rozbrojenie nienawiści.

Po krwawej rozprawie orężnej, której zarzewie jeszcze nie wszędzie zostało zupełnie stłumione, wre dalej nieubłagana wojna gospodarcza, w której imperjalizm kapitalistyczny państw zwycięskich chce utrwalić swe zdobycze, w czem z niezwykłą zręcznością dyplomatyczną prym wiedzie Anglja, a kapitał państw pokonanych chciałby się wykpić od naprawienia szkód dokonanych w pochodzie wojennym. Ta wojna gospodarcza, niosąca w sobie niebezpieczeństwo ponownego wybuchu wojny militarnej, wstrząsa obecnie życiem całej Europy. Sprawa odszkodowań niemieckich i związana z tymi okupacja francuska w centrum przemysłu niemieckiego, oto groźny konflikt w sercu Europy, którego pokojowe rozwiązanie leży w interesie wszystkich ludów.

Gdy wojowniczy świat kapitalistyczny zamiast łagodzenia konfliktu kopie coraz większą przepaść między narodami i rozbudza coraz groźniejsze i dziksze instynkty nacjonalistyczne, podnosi się coraz silniej głos świata socjalistycznego i robotniczego. Głos pokoju i głos przestrogi.

Korzystając z okazji zwołania kongresu socjalistów francuskich przybyli tam wybitni przedstawiciele świata robotniczego i socjalistycznego, aby powziąść w sprawie wstrząsających światem zagadnień wspólną uchwałę i odezwą zwrócić się do Rady Ligi Narodów i do rządu Stanów Zjednoczonych. Odezwę podpisali: Paul Faure, Leon Blum (Francja), Emil Vandervelde, Joseph Roosbroeck (Belgja), Rudolf Hilferding (Niemcy), Giamo Matteoti (Włochy), Walhead, Roberts (Anglja). Są to więc przedstawiciele partyj socjalistycznych tych państw które bezpośrednio zainteresowane są w sprawie odszkodowań niemieckich.

Odezwa stwierdza niezmiernie poważną sytuację Europy; jedynie „rozbrojenie nienawiści, solidarność narodów, likwidacja zatargów przez układy sprawiedliwe mogą odbudować ruiny, odciążyć narody z długu straszliwego, zaprowadzić dobrobyt ugruntować pokój“.

Ale odrodzenie Europy nie jest możliwe bez rozwiązania sprawy odszkodowań, która jest sprawą międzynarodową.

I odezwa przytacza dalej program, wypracowany już w tej sprawie przez konferencje robotnicze w r. 1921, 1922 i na ostatniej konferencji pokojowej w Hadze. Program ten streszcza się w 4 punktach: 1) ustalenie ostatecznej sumy odszkodowań w granicach możliwości płatniczej Niemiec biorąc pod uwagę konieczność odbudowy zniszczonych obszarów i odszkodowania ich mieszkańców, 2) zniesienie długów międzynarodowych, 3) przeprowadzenie przez Ligę Narodów, a na rachunek Niemiec międzynarodowych operacji kredytowych, niezbędnych dla natychmiastowego odbudowania obszarów zniszczonych, uzdrowienia finansów niemieckich, ustalenia waluty, wznowienia stosunków ekonomicznych, 4) uchylenia okupacji ziem niemieckich z chwilą zawarcia układów w sprawach wyżej wymienionych.

Następnie odezwa zwraca się do Rady Ligi Narodów z żądaniem interwencji w sprawie okupacji zagł. Ruhry. Odezwa przypomina, że w Hadze uchwalono zwrócić się do parlamentów państw zainteresowanych, by wpłynęły na swe rządy w kierunku oddania spraw spornych Lidze Narodów. Pozostało to bez skutku, Również bez skutku pozostała uchwała konferencji międzynarodówek robotniczych, by rządy zwróciły się do Ligi Narodów. Zamiast odpowiedzi— pogorszenie sytuacji i coraz większe przesilenie.

Wobec tego przedstawiciele organizacji robotniczych zwracają się sami do Ligi Narodów z żądaniem interwencji. Jest chwila wyjątkowa, w której Liga może stwierdzić, czy jest siłą pozytywną czy też czemś bezsilnem i bezużytecznem.

Chjena i ludowcy bojkotują walkę z drożyzną.

WARSZAWA. 17. lutego. (tel. wł.) Wyznaczone na dziś posiedzenie sejmowej komisji do walki z drożyzną nie doszło do skutku, z powodu absencji przedstawicieli Chjeny i ludowców. Stronnictwa te w ten sposób dały jeszcze jeden dowód, że nie myślą walczyć z drożyzną.

Kongres pracown. państw. Rzeczyposp. w Krakowie.

KRAKÓW. 17. lutego. (A. W.) W sobotę rozpoczęły się w sali tutej. Rady miejskiej obrady kongresu pracowników państwowych z całej Rzplitej, w których bierze udział 200 delegatów organizacji urzędniczych. Wysłano telegramy do prezydenta Rzplitej, marszałków, oraz premiera. Prezydjum honorowe kongresu tworzą: pp. Krajewski (Kraków), Piotrowski (Warszawa), Młokosiewicz (Poznań) Popiel (Lwów), Kisiel (Śląsk), oraz reprezentant pracowników na kresach p. Troja. Obrady kongresu toczą się w 3 komisjach: ekonomicznej, uposażeniowej i organizacyjnej.

Prezydent Sikorski odpiera fałsze litewskie.

Litwa skarzy się na „gwałt“ polski.

KOWNO, 17. 2. (Pat). Litewska Ag. Tel. ogłasza urzędowo: Korzystając z niesprawiedliwej decyzji Rady Ligi Narodów, Polska koncentrując regularne wojska, zajęła część pasa neutralnego. Rząd litewski zwrócił się do Rady Ligi Narodów z prośbą o przedsięwzięcie środków przeciw możliwemu konfliktowi, grożącemu komplikacjami.

WARSZAWA, 17. 2. (Pat). Prezes Rady ministrów oświadczył przedstawicielowi PAT.: W związku z zajęciem przez Litwę Kłajpedy i rozgraniczeniem pasa neutralnego, podniosła się wroga przeciw Polsce akcja, oskarżająca Polskę o zamiary wojenne. Główną kuźnią tych alarmów jest, jak zwykle, Kowno. Sekundują mu nacjonalizm niemiecki i monarchizm rosyjski. Decyzja Rady L. N. nazywana jest niesprawiedliwością, objęcie zaś przez Polskę przyznanej części pasa neutralnego gwałtem, który spowodować może konflikt, grożący poważnemi komplikacjami wojennemi na wschodzie. W rzeczywistości sprawa przedstawia się inaczej. O niesprawiedliwości mogłaby mówić tylko Polska.

Nietylko terytorjalnie, ale i narodowościowo została Polska przez decyzję z dnia 3. lutego 1923 r. pokrzywdzoną. Liga narodów dwie trzecie pasa neutralnego przyznała Litwie. Na terytorjum tem mieszka 11.000 Polaków i 7.000 Litwinów.. Zlikwidowanie pasa, na którym nie panowało prawo, lecz stan pierwotny, stan dziki, było rzeczą niezbędną. Litwa kowieńska wysuwa przed Europą groźbę nowej wojny. Wtórują jej w tem jak zwykle Królewiec i Gdańsk. Wszelkie próby wzniecenia pożaru przez Litwę Polska jest w stanie zlikwidować doszczętnie w bardzo krótkim przeciągu czasu. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby zdawano sobie z tego powszechnie jasno sprawę.

Sowiety nie popierają akcji strejkowej w Zagłębiu Ruhry.

WARSZAWA. 17. lutego. Prasa sowiecka dni ostatnich ogłasza oświadczenie Radka, iż akcja strajkowa w Zagłębiu Ruhry jest organizowana i kierowana wyłącznie przez dyrektorów kopalń i ma charakter roboty wybitnie nacjonalistycznej. Koła robotnicze natomiast nic nie mają wspólnego z tą akcją.

Oświadczenie to tembardziej zasługuje na uwagę, że od samego początku sankcji aż do ostatnich czasów cała prasa sowiecka wyraźnie popierała akcję strajkową w Zagłębiu Ruhry.

Francja domaga się kapitulacji Niemiec.

ODRZUCENIE POŚREDNICTWA ANGIELSKIEGO.

WIEDEŃ. 17. lutego. (A. W.) Z Paryża donosi „Journal", że rząd francuski ze względu na aluzje, jakie poczynił Curzon, w swej ostatniej mowie, zawiadomił rząd, angielski, że nie może się zgodzić na to, aby jego sojusznik występował w roli pośrednika. Francja nie przyjmie pośrednictwa, gdyż konflikt niemiecko- francuski może rozwiązać jedynie kapitulacja Niemiec. Koła urzędowe podkreślają, że złagodzenie naprężenia mogłoby nastąpić jedynie przez bezpośrednie propozycje niemieckie, z wykluczeniem wszelkich pośredników.

BERLIN. 17. lutego. (A. W.) Korespondent „N. Fr. Presse", po odbyciu szeregu wywiadów z wybitnymi osobistościami Niemiec doszedł do przekonania, że Niemcy trwają nadal w biernym oporze, przeciw akcji francuskiej. Ebert w mowie swej w Karlsruhe oświadczył, że Niemcy gotowe są do podjęcia rokowań w kwestji reparacyjnej jedynie z całą ententą.

PARYŻ. 17. lutego. (Pat.) Havas donosi, że rząd angielski przyjął projekt francuski dotyczący transyta przez angielską strefę okupacyjną W sprawie korzystania z głównej linji kolejowej, przechodzącej przez Kolonję, Le Troquer poczynił propozycje zapewniające korzyści obu stronom.

DALSZY OPÓR NIEMIECKI.

BERLIN. 17. lutego. (Pat.) Pisma donoszą: Sąd wojenny 128 franc. dywizji skazał głównego burmistrza miasta Oberhausen Haffensteina na trzy lata więzienia. Haffenstein utrudniał działalność władz okupacyjnych, wstrzymując dostarczenie gazu i elektryczności na dworzec kolejowy. Za podobne przekroczenia został skazany dyrektor elektrowni Basman na 5 milionów marek grzywny, a burmistrz Schäffer na dwa lata więzienia i 10 milionów marek kary.

BERLIN, 17. 2. (Pat). Wolff donosi, że pruski minister oświaty odwiedził bez pozwolenia władz okupacyjnych Essen i Bochum w Zagłębiu Ruhr i wydał urzędowe polecenie zarządom szkolnym.

Szykany Zw. zaw. we wsch. Małopolsce przez władze administracyjne.

WARSZAWA, 17 II. (A. W.). „Robotnik" donosi, że posłowie Barlicki i Żuławski konferowali z gen. Sikorskim w sprawie stosunków władz administracyjnych w Małopolsce Wschodniej do ruchu zawodowego. Memorjał wręczony gen. Sikorskiemu stwierdza, że władze administracyjne odrzucają przedkładane im statuty związków już zatwierdzanych przez ministerstwo pracy z żądaniem wprowadzenia w nich zmian niezgodnych ze statutem centrali. Memorjał wskazuje na ignorację władz w sprawie wewnętrznej organizacji związków zaw. i pociąganie robotników za udział w strejkach. „Robotnik" pisze, że premier przyrzekł interweniować w tej sprawie.

Pogrzeb Legionistów poległych pod Rokitną.

KRAKÓW. 17 II, (Pat.). W niedzielę dnia 25-go bm. odbędzie się w Krakowie uroczysty pogrzeb św. p. Dunin Wąsowicza i 14-tu ułanów II-go szwadronu Legionów polskich poległych w bohaterskiej szarży pod Rokitną. Po ekshumacji zwłok w Rarańczy nastąpi eksportacja na czerniowiecki dworzec kolejowy.

Miljonówka.

WARSZAWA. 17 II. W dzisiejszem ciągnieniu miljonówki wyjmowano nr. 0 513.280

OBEJMOWANIE PASA NEUTRALNEGO.

WILNO, 17. 2. (Pat). Przy zajmowaniu wsi Strzelkiszki, raniony został po naszej stronie żołnierz straży granicznej. Nocy dzisiejszej Litwini dokonali ataku w celu odbicia wsi Strzelkiszki. Po naszej stronie dwóch rannych.

WILNO, 17. 2. (Pat). Starosta wileńsko-trocki udzielił przedstawicielowi P. A. T. następujących informacji, dotyczących zajęcia przez władze polskie przyznanej nam części pasa neutralnego:

Ludność naogół zachowywała się przychylnie. Objawiały sprzeciw jedynie litewskie oddziały partyzanckie, znaczna ilość przebranych żołnierzy litewskich z pułków 6, 8, i 12, którzy spalili główny budynek stacyjny w Olkienikach, wysadzili most na rzece Smereznica i na rzece Stengle. Największy opór napotkano we wsi Lejpuny, gdzie ze strony litewskiej ostrzeliwano nas z 7 karabinów maszynowych.

Próby zjednoczenia stronnictw ludowych.

WARSZAWA, 17. II. (Pat.) Były poseł do Sejmu Stapiński w rozmowie z przedstawicielem „Kurjera Polskiego" oświadczył, że przybył do Warszawy aby wśród posłów stronnictw ludowych propagować myśl zjednoczenia się tychże. P. Stapiński odbył szereg rozmów z posłami stronnictwa P. S. L. Piast i P. S. L. Wyzwolenie i stwierdził istnienie tendencji do zjednoczenia się. W tej sprawie odbędzie się 8. marca w Krakowie zjazd stronnictwa lewicy P. S. L.

Z państwowej Rady mieszkaniowej.

WARSZAWA, 17 II, (tel. wł.) Dziś odbyło się posiedzenie państwowej Rady mieszkaniowej, na którem zadecydowano, że z pod ustawy o ochronie lokatorów wyłączone będą także kantory wymiany oraz mieszkania w gmachach samorządowych i państwowych.

Czesi hamują rozwój przemysłu włókienniczego w Łodzi.

WARSZAWA, 17 II, (tel. wł.) W Łodzi na ogólną liczbę 150.000 robotników przemysłu włókienniczego jest kilka tysięcy bezrobotnych. Powodem tego jest przesilenie gospodarcze, na które w znacznym stopniu wpływa akcja fabryk czeskich, które swe wyroby sprzedają u nas taniej niż u siebie. Celem zapobieżenia bezrobociu rozpocznie się wywóz towarów włókienniczych do Rosyi. Tosamo dotyczy przemysłu metalurgicznego.

Tworzenie posad inspektorek pracy.

WARSZAWA, 17 II, (Pat.). „Kurjer warszawski" podaje, że starania posła Ładziny w ministerstwie pracy i opieki społecznej mające na celu mianowanie inspektorek pracy w większych środowiskach fabrycznych osiągnęły pomyślny wynik. W najbliższym czasie ma być mianowana inspektorka pracy w Lodzi.

1)

W. RAORT.

W POGONI ZA ŚMIERCIĄ.

Niech umrę, smuci mię to mało,
Lecz strachu duch nie może skryć
Aby i Śmierci się nie chciało
Krzywdzącym żartem ze mnie drwić.
Dobrolubow.

I znowu wróciłem z wyprawy po śmierć.

Przebiegłem ogromne dale śnieżne, hen, gdzie widnieje niedościgła linijka sinego widnokręgu, wytarzałem się wśród puchu sypkiego śniegu na zaczarowanej polanie leśnej, gdzie sprośne Fauny ścigają złotowłose Nimfy, umaiłem się girlandą szmaragdowego jałowca i purpurowemi jagodami zmarzłej kaliny i odetchnąwszy pełną piersią, wskoczyłem na złoty wóz Wielkiej Niedźwiedzicy, by pognać w opalową dal ku najwyższym gwiazdom.

Hej, półbożek ci jestem mityczny, co rwące rumaki obłoków zaprzągł do kwadrygi o kołach z najjaśniejszych gwiazd i gna błyskawicowo po mlecznej drodze wszechświata!

I któż mi z was powie, gdzie kres i początek mej jazdy szalonej?...

Przedemną tuman rozpylonych atomów gwiazdowych, wibrujących w oparach ziemi, której dech tu dochodzi — za mną stulecia ludzkiej pracy, ludzkich wysiłków, myśli, kultury i dóbr, nagromadzonych ofiarnie rękami tych, co ginęli na krzyżach różnych stoleci u różnych narodów.

Hej, rumaki szalone, gdzie mnie unosicie?...

Anim ja marzył o takiej jeździe szalonej — ani pragnę tej chwili, kiedy przebijemy w pędzie ów tuman rozpylonych atomów gwiazdnych, co oddziela mnie wiotką zasłoną od mojej przyszłości!...

Wiem, że u celu mej podróży szalonej czeka — Kres.

Wiem, że zatrzymamy się u wrót, gdzie czeka — Śmierć.

I o tem wiem, że gdy staniemy u celu, czeka — Rozkład.

Niechże to nie stanie się wśród powszedniości chwili obecnej!

Bo od Teraźniejszości do Przyszłości, ku której zdążamy dzieli nas tylko jeden obrót kół gwiaździstej kwadrygi.

Całą mocą napiętych muskułów wstrzymuję rumaki rozhukane: stać!...

Niech-że to nie stanie się w Przyszłości, która jest odmianą lichej Teraźniejszości!

Stać!... Nie chcę się spotkać z Ananke przy dźwiękach rozpasanego shimmy i ogłupiającego „sambo"! Nie chcę, by do grobu wdarł się za mną zapach czernidła drukarskiego i szloch fałszywych przyjaciół!... Nie chcę, by w tej chwili, kiedy spojrzę w oczy Nieznanemu, targowano się nad ceną desek do mej trumny po kursie dolara i stylizowano po norach redakcyjnych „wzmianki pośmiertne o przedwcześnie zgasłym talencie"! Nie chcę z sobą zabierać wspomnień teraźniejszości, co palą mi wstydem twarz i boję się tego malstroemu nienawiści, co zaleje mi grób i trumną kołebać będzie na wsze strony.

Wstydzę się brać z sobą ów jęk ludzi maltretowanych życiem, szloch podeptanej Duszy, lubieżny spazm rozwydrzonej i nienawidzącej się sadystycznie czeredy ludzkiej — i ów odgłos współczesnego życia, nad którem góruje głos policjanta, wrzask oszukującego kramarza, gardlany rechot spasionych zbrodniarzy i krzyk rozpolitykowanych kretynów!...

Całą mocą wyolbrzymiałych ramion wstrzymałem rozhukane rumaki obłoków. Złocisty wóz Wielkiej Niedźwiedzicy o kołach z brylantowych gwiazd zawracam z mlecznej drogi gwiezdnej, wiodącej ku Przyszłości, zwanej Przeznaczeniem i z poszumem skrzydlatego wichru gnam w przeciwną stronę, ku jaspisowej dali, tonącej w przedziwnem rozbłękitnieniu, gdzie bogaty czas przysiadł u kolumny ogromnego pontyku, przez który wiedzie błękitna jasna droga ku mauzoleum Przeszłości.

Hej. półbożek ci jestem mityczny, co rwące rumaki obłoków zaprzągł do kwadrygi o kołach z najjaśniejszych gwiazd i gna błyskawicowo po mlecznej drodze wszechświata!...

Ku Przeszłości! Tam pragnę cię znaleść — o Śmierci!

(C. d. n.).

Numerus clausus.

W Sejmie (narazie w komisjach oświatowej i konstytucyjnej) stanęła na porządku dziennym sprawa „numerus clausus“, t. zn. procentowej normy żydów w wyższych uczelniach. Formalnie rzecz biorąc, jest to wniosek nagły (projekt ustawy), wniesiony przez N D eków i referowany w komisjach sejmowych przez endeckiego prof. Konopczyńskiego z Krakowa. Proponuje on zmianę niektórych artykułów ustawy o szkołach akademickich w ten sposób, że „w polskich szkołach akademickich liczba przyjmowanych na poszczególny Wydział studentów oraz wolnych słuchaczy narodowości żydowskiej (w pierwotnym projekcie było: narodowości niepolskiej oraz wyznania mojżeszowego) nie może przekraczać w stosunku do ogólnej liczby studentów i wolnych słuchaczy danego wydziału — procentu, który ludność danej narodowości stanowi w ogólnej liczbie ludności Państwa Polskiego“.

Argumentacja endecka na komisjach idzie w tym kierunku, że ludność polska jest uboższa i wobec tego ekonomicznie lepiej stojąca młodzież żydowska wypycha młodzież polską z wyższych uczelni. Wobec tego rzeczą Państwa jest wkroczenie i uregulowanie tych niesprawiedliwych „przerostów“.

Odróżnimy w danej kwestji dwie strony — formalną i merytoryczną.

Pod względem formalnym wniosek endecki jest sprzeczny nietylko z Traktatem o mniejszościach (art. 7 i 8), ale przedewszystkiem — i to jest rzeczą najważniejszą — z Konstytucją Rzeczypospolitej, która powiada w art. 96: „Wszyscy obywatele są równi wobec prawa“. Pierwotne brzmienie wniosku endeckiego (ograniczenie wyznania mojżeszowego) było także w sprzeczności z art. 111: „Żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom“.

Ale ideologji i praktyce endeckiej jest ciasno w ramach Konstytucji Marcowej. Należy bowiem zważyć, iż ustawa Konopczyńskiego jest właściwie cząstką innego endeckiego wniosku nagłego (nr. 30 z 14 grudnia 1922 r.), a w tym projekcie endecja proponuje zaprowadzenie procentu narodowościowego we wszystkich wogóle zakładach państwowych, samorządowych, sanitarnych, dobroczynnych i t. p. Sprzeczność pomiędzy zamiarami endeckimi i jej nacjonalistycznemi wystąpieniami a demokratyczną Konstytucją Marcową jest tak rażącą, że nawet endecja sama stawia na porządku dziennym rewizję Konstytucji w duchu nacjonalistycznym, t. zn. ograniczenia praw narodowości niepolskich. St. Kozicki w „Przeglądzie Wszechpolskim“ (grudzień 1922) z racji wyboru Narutowicza żąda „dla zachowania narodowi polskiemu praw gospodarza w Państwie Polskiem“ natychmiastowej reformy Konstytucji w duchu ograniczenia demokracji: „Reforma Konstytucji musi się stać hasłem dnia najbliższego“ (924). Jeszcze wyraźniej pisze znany I. Grabowski w zeszycie styczniowym tegoż endeckiego pisma. Propaguje on „nacjonalizm integralny“ (całkowity) i żąda, ażeby Polska nareszcie zdjęła „koszulkę międzynarodowego humanizmu“. Wobec tego ośmiesza „karykaturalność systemu wyborczego“ w Polsce i urąga na „bałwana Konstytucji“ (str. 39). Oświadcza, że „na machaniu szmatą równości już na zachodzie wszystkie wróble się poznały“ i oświadcza wreszcie, że „prawdziwa inteligiencja ma interes dążyć do monarchji“. Z tego wynika, że niepodobna w Polsce tolerować równouprawnienia, raczej uprzywilejowania mniejszości narodowych. Oczywiście „nacjonalizm integralny — oświadcza demokrata narodowy — usuwa ze swego słownika pojęcie demokratyczności, jako fałszywą etykietę“.

Teraz jest wszystko jasne. Pod względem formalnym projekt ustawy o numerus clausus jest częścią składową wielkiego zamachu na demokrację polską i na Konstytucję Rzeczypospolitej, przygotowywanego przez sfery endeckie. Wszelkie próby naciągnięcia projektu endeckiego tak, aby znalazł się w zgodzie z naszą Marcową Konstytucją, są śmieszne. Wprawdzie ks. Lutosławski dowodzi, że właściwie numerus clausus jest dopiero urzeczywistnieniem rzetelnej równości w myśl „sprawiedliwości rozdzielczej“, gdyż procent słuchaczy zostaje dostosowany do procentu danej narodowości w Państwie, ale taką interpretację „sprawiedliwości“ znała tylko Rosja carska. Demokracja nie zna ograniczeń w udostępnianiu wiedzy przez państwo, wypływających z różnic rasowych, wyznaniowych lub religijnych.

Teraz przechodzimy do sprawy merytorycznej.

Powiada Konopczyński, że warstwy młodzieży polskiej są mniej zamożne i dlatego są wypychane przez zamożniejszych żydów. To prawda. W takim razie konkluzja może być tylko jedna — mianowicie ta, aby Państwo pospieszyło z pomocą niezamożnej młodzieży polskiej, której braki materjalne, ofiary wojenne i t. d. uniemożliwiają prawidłowe studja. — W tym też kierunku są ułożone wnioski, które zostaną przedłożone przez posłów socjalistycznych. Skoro bowiem podniesiemy ekonomiczny poziom akademika - Polaka, umożliwimy mu rywalizację z kolegą - Żydem na równych zasadach. Sama zaś interwencja policyjna i ograniczenie mechaniczne z natury rzeczy nie doprowadzą do niczego, albowiem ani nie wzmocnią młodzieży polskiej, ani nie osłabią młodzieży żydowskiej. Akademik - Polak, przymierający głodem, nic z tego nie będzie miał, że kolega Żyd pojedzie studjować do Gdańska, Berlina, lub nawet założy własny uniwersytet, którego powstanie przewiduje w swej mowie komisyjnej ks. Lutosławski. Rezultat będzie ten, że młodzież żydowska będzie wychowywana w nienawiści dla Polski, że uniwersytety zagraniczne i krajowe żydowskie staną się środowiskami, gdzie młodzież żydowska będzie karmiona jadem nienawiści dla wszystkiego, co polskie. Czy Rosja carska z jej ograniczeniami procentowemi dobrze na nich wyszła? Czy przypominać rolę młodzieży żydowskiej w ruchach rewolucyjnych?

Trzeba postawić sprawę uczciwie. O ile młodzież polska jest słabszą pod względem ekonomicznym od młodzieży żydowskiej — a to według mnie rzeczywiście ma miejsce — należy jej przyjść z realną pomocą materjalną i w ten sposób szanse wyrównać. Zaognienie sprzeczności narodowych i wyzn. dobre jest dla demagogji endeckiej, która, jak widzimy z artykułu Grabowskiego, posiłkuje się agitacją szowinistyczną celem zniesienia demokracji i nawet jeśli się da, zaprowadzenia monarchji. Jest to więc przejrzysty manewr interesu klasowego; jednakowoż ani państwo, ani młodzież polska; ani interes rzetelnej pedagogiki na tem nie skorzysta.

A zresztą — odkąd to endecja jest tak czułą na sprawiedliwości ekonomiczne i odkąd to żąda ich usunięcia? Wszakże jest to partja nagiego interesu paskarskiego. Bierzemy n. p. ostatnią pracę ideologa endeckiego St. Grabskiego: „Uwagi o bieżącej historycznej chwili Polski“. Czytamy tam (str. 125):

„Ponad sprawą lepszego podziału bogactw musi stać dziś u nas sprawa powiększenia bogactw... Nie ma co się gorszyć dorobkiewiczostwem nowowzbogaconych. Niech się dorabiają jeszcze więcej i coraz więcej“...

Skąd-że nagle to stronnictwo, występujące z hymnami na cześć paskarstwa i wrogie polityce społecznej, stało się tak wrażliwe na niesprawiedliwości ekonomiczne na uniwersytetach? Grabski pisze (str. 126): „Wszelkie ustawodawstwo społeczne, ograniczające silniej dążenia jednostek do osobistego zysku z konieczności jest skazane na niepowodzenie“.

Więc precz z interwencją społeczną państwa na rzecz pokrzywdzonych! Tak chce Grabski. Tymczasem Konopczyński żąda właśnie interwencji państwa na rzecz społecznie upośledzonych.

Tę sprzeczność wytłumaczyć nie trudno. Endecja, jako partja klasowa burżuazji polskiej wszelakich rodzajów, poszukuje środków dla pociągnięcia za sobą licznej klienteli — drobnoburżuazyjnej i chłopskiej. Najlepszymi środkami są dla niej: klerykalizm i szowinizm. Te prymitywne hasła gromadzą tłumy dokoła prowodyrów Chjeny. Przypomnijmy sobie, jak w celach nacjonalistycznych wyzyskiwane jest stracenie Niewiadomskiego.

Tak samo stoi sprawa z numerus clausus i z innymi projektami procentowymi. Nie chodzi o załatwienie kwestji nierówności ekonomicznej wśród młodzieży, chodzi właśnie o rozpalanie namiętności, nienawiści i walki, albowiem w tej atmosferze nienawiści najłatwiej udusić rzetelną myśl demokratyczną, najłatwiej upiec swoją pieczeń klasową, najłatwiej pchnąć tłumy ludności do dzikich czynów antypaństwowych, jak n. p. było z demonstracjami podczas zaprzysiężenia Narutowicza.

Formalnie więc numerus clausus jest sprzeczne z konstytucją i stanowi cząstkę planowanej wielkiej wyprawy endeckiej przeciwko konstytucji marcowej. Zaś merytorycznie endecki projekt nie załatwia ekonomicznego upośledzenia młodzieży polskiej i tylko jest nowym etapem w antypaństwowem podżeganiu nienawiści wyznaniowych i narodowych przez naszą — prawdziwie chrześcijańską, istinno - katolicką — Chjenę.

Kazimierz Czapiński.

Chjena polska i żydowska w obronie magazynów paskarskich.

Na czwartkowem posiedzeniu sejmowej komisji dla walki z drożyzną tow. poseł Arciszewski referował wniosek, żądający przymusowego wykupu ujawnionych zapasów i przedmiotów powszedniego użytku magazynowanych dla celów spekulacji.

Wniosek ten komisja odrzuciła.

Przeciw głosowali endecy, nar. chrz., piastowcy i żydzi. A więc przeciwko zmianie ustawy, skierowanej przeciwko paskarzom, gromadzącym artykuły pierwszej potrzeby, wystąpili zgodnie endecy, chadecy i żydzi; piastowcy zaś do ostatniej chwili zajmowali niezdecydowane stanowisko, wkońcu zaś, z powodów zupełnie niezrozumiałych, przyłączyli się do endeków. Natomiast za zmianą art. 2 głosowali tylko oprócz naszych towarzyszy „Wyzwoleńcy“.

Następnie toczyła się długa dyskusja w sprawie zmiany osławionego art. 7. ustawy z dnia 5-go sierpnia, który zwalnia rolników od odpowiedzialności karnej za uprawianie paskarstwa i lichwy. Poseł Mierzejewski (N. D.) zaproponował aby artykułu tego nie zmieniać lecz zażądać wyjaśnień, ewentualnie wniesienia noweli przez rząd.

Przeciw wnioskowi pos. Mierzejewskiego, wystąpił tow. Arciszewski, twierdząc, że sejm, jest mocen sam zmieniać ustawy, i nie powinien uchylać się od zmian, jeśli uważa, że zmiana jest konieczna, a tem samem — przedłużać jeszcze na miesiąc załatwienie tej sprawy.

Następnie komisarz do walki z drożyzną, tow. Hartleb, oświadczył, iż składa w imieniu rządu nowelę do ustawy, żądaną przez posła Mierzejewskiego i przedłożył tę samą nowelę, którą tow. Arciszewski, zaproponował komisji do przyjęcia.

Endecy nie śmieli głosować za utrzymaniem haniebnego art. 7, który pozostawił piętno na sejmie ustawodawczym, chcieli zrzucić tę sprawę na barki rządu, piastowcy zaś oświadczyli, że muszą jeszcze naradzić się nad tą sprawą w klubie.

Nowiny z dnia.

Lwów, 18. lutego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Niedziela 18 luty o godz. 3 „To co najważniejsze", sztuka w 4 aktach.

Niedziela 18 luty o godz. 7 „Lohengrin", opera w 3 aktach Wagnera.

Roniedziałek 19 luty 6 godz. 7 „Coppelia", balet v 3 akt. (50 proc. zniżki).

Wtorek 20 luty o godz. 7 „Gwiazda", sztuka w 3 akt. Bahra.

Środa 21 luty o godz. 7 „Cyganerja", opera Puciniego (gośc. występ E. Bandrowskiej).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Niedziela 18 luty o g. 3.30 „Sublokatorka", komedja.

Niedziela 18 luty o godz. 7 „Zabawa w miłość", komedja.

Poniedziałek 19 luty o g. 7 w. „Zabawa w miłość", komedja w 3 akt. Stefana Kiedrzyńskiego.

Wtorek 20 luty o godz. 7 w. „Zabawa w miłość", komedja.

Środa 21 luty o godz. 7 w. „Zabawa w miłość".

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna:

Niedziela 18luty o godz. 3·30 „Japonka", operetka.

Niedziela 18 luty o godz. 7 „Za dawnych dobrych czasów", operetka.

Poniedziałek 19 luty o godz. 7 „Za dawnych dobrych czasów", operetka. (50 proc. zniżki).

Wtorek 20 luty o g. 7 w. „Bal w operze", operetka w 3 akt. R. Heubergera.

Środa 21 luty o godz. 7 „Bal w operze", operetka

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

W niedzielę dnia 18. lutego o godz. 7 wieczór Price of Love, dramat familijny w 4 aktach w Zaratarowskiego.

W niedzielę dnia 18. lutego o godz. 3·30 popoł. Sulamith, hist. op.

Poniedziałek 19 lutego o godz. 7·30 „Nasze Godło".

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI" Chorążczyzny 7

Niedziela 18 lutego „Dla szczęścia", dramat.

Początek o godz. 8. wieczór.

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA:

Poniedziałek 19 lutego: „Enoch Arden" A. Tennysona. Wykonawczyni K. Rychterówna.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. (ul. Bourlarda l. 5.).

W poniedziałek, 19. b. m. o godz. 6.15, przy ul. Bourlarda l. 5, wykład inż. Świerczyńskiego p. t., „Istota grawitacji".

NASZ FEJLETON. Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy druk dłuższego fejletonu p. t. „W pogoni za śmiercią" pióra naszego współpracownika W. Raorta. Tak ze względu na oryginalny temat, jakoteż duże walory literackie, zasługuje ów fejleton na żywe zainteresowanie się naszych Czytelników.

ZARZĄD UNIWERSYTETU LUDOWEGO im. A. Mickiewicza, odbędzie posiedzenie, we wtorek, 20-go b. m. o godz. 7-mej wiecz. w sekretarjacie Uniw. Lud. przy ul. Bourlarda 5.

NOWA OPERETKA. Wtorkowa premiera prześlicznej operetki p. t. „Bal w operze", wywołała już łatwo zrozumiałe zainteresowanie, gdyż nowość ta jest niezmiernie interesująca a Teatr Nowości przygotowuje ją z całym przepychem. W przedstawieniu biorą udział najcelniejsze siły naszego zespołu operetkowego, prócz tego cały balet, który wykona zupełnie nowe, oryginalne tańce. Nowe dekoracje, które wyszły z pracowni Balka i Politynskiego przedstawiają się wspaniale. Reżyser p. Kuligowski i kapelmistrz p. Wojnarowicz, codziennie pracują nad wykończeniem całości.

„GWIAZDA" Bahra, wystawiona w Teatrze Wielkim z dużym nakładem pracy i kosztów, powtórzona będzie jeszcze we wtorek.

W TEATRZE MAŁYM, kończą się już przedstawienia Kiedrzyńskiego „Zabawy w miłość", gdyż niebawem pójdzie nowa farsa Winawera, dotąd jeszcze nigdzie nie grana p. t. „R. H. inżynier".

ZAWIESZENIE WYD. „KURJERA LUDOWEGO". Lwowski organ „Piastowców" „Kurjer Ludowy", powołany do życia w okresie wyborczym z dniem wczorajszym przestał wychodzić.

POGRZEB BOGUMIŁY ANCOWNY, odbył się wczoraj popoł. przy licznym udziale publiczności. Tow. Dziennikarzy reprezentowali pp. Laskownicki i Vogel. Niemiłym incydentem było zachowanie się księdza, prowadzącego kondukt pogrzeb., który od bram cmentarza oddalił się do domu. Widać obliczył, że dotąd tylko był zapłacony.

SJONIŚCI PRZECIW PRYŁUCKIEMU. Wczoraj w sali Jad Charuzim, odbywało się zgromadzenie nowo zorganizowanego żydowskiego stronnictwa ludowego, gdzie przemawiał poseł warszawski Priłucki. Sjoniści, którzy lwowską dzielnicę żydowską, uważają za swoją domenę, wywołali krzykliwą awanturę. Policja zmuszona była interweniować i sprowadziła na inspekcję kilkunastu rozkrzyczanych młodzieńców, gdzie spisano z nimi protokoły.

ECHA NABOŻEŃSTWA ZA NIEWIADOMSKIEGO. Grono nauczycielskie sem. naucz. żeńsk. we Lwowie, wyczytawszy w „Gazecie porannej" wiadomość o ciężkiem oskarżeniu przez posła Putka, jakoby zakład brał oficjalnie udział w nabożeństwie żałobnem za duszę Euligjusza Niewiadomskiego, uważa za swój obowiązek stwierdzić, że ten sam zarzut wypowiedziany w Dzienniku Ludowym z dnia 7. lutego l. 29, zaraz w następnym numerze tego pisma, jako z gruntu bezpodstawny został odwołany. Wysyłając powyższe sprostowanie, zwraca się grono równocześnie do władz t. j. do Kuratorjum z prośbą o dyscyplinarne dochodzenie, celem ostatecznego wyświetlenia sprawy.

TOWARZYSTWO BRATNIEJ POMOCY ST. POLITECHNIKI LW. ma do odstąpienia znaczną ilość utworów A. Kitschman do śpiewu i na fortepian po cenie 450 mk. za egzemplarz. Firmy reflektujące na zakupienie wspomnianych nut, zechcą porozumieć się z Wydziałem Towarzystwa.

ŻYWCEM SPALONA. W realności przy ul. Nowolipki w Warszawie, lokatorzy zostali zaalarmowani krzykami, wydobywającymi się z mieszkania niejakiej Zuckermanowej. W mieszkaniu wymienionej, nadbiegli sąsiedzi zastali pełno dymu i ujrzeli w połowie zwęglone, nagie zwłoki Ruchli Bohrenstein, siostry Zuckermanowej, która była chora umysłowo. Policja prowadzi śledztwo, czy był to wypadek samobójstwa czy zbrodni.

CZYJE KONIE? Banda bolszewicko- ukraińska w listopadzie z. roku, uchodząc za Zbrucz pozostawiła 3 konie. Są one u Ch. Mosnera, dzierżawcy dóbr w Kopyczyńcach i ks. Matusowa w Husiatynie. Konie te, są prawdopodobnie zrabowane gospodarzom w Małopolsce Wschodniej i mogą być odebrane przez poszkodowanych.

LWOWSKI WŁAMYWACZ na gościnnych występach. W Krakowie u zegarmistrza Izraela Pilca, przytrzymano pewnego osobnika, sprzedającego biżuterję. Znaleziono przy nim kosztowności, wartości 10 milionów marek.

Następnie stwierdzono, że osobnik ten, pochodzący ze Lwowa, wraz z innymi wspólnikami okradł pewnego kupca w Poznaniu. Rzeczy pochodzące z tej kradzieży w kufrach znaleziono na dworcu kolejowym. Przedstawiają one wartość około 100 milionów marek.

Nazwisko włamywacza policja trzyma w tajemnicy, z powodu toczącego się śledztwa.

ZACZADZENIE. Na Jałowcu, za Łyczakowską rogatką, Łukasz Podgórski w nocy uległ zaczadzeniu gazem węglowym. Pogotowie rat. po udzieleniu mu pomocy, odwiozło go do szpitala.

DZIKI NOŻOWIEC. Wczoraj wieczorem, w pasażu Mikolascha, około 30- letni nieznany zdziczały osobnik, ugodził nożem w głowę i rękę 15- letniego Bernarda Aszkenazego, chłopca cukiernianego. W Pogotowiu ratunkowem zaopatrzono zranionemu głęboką i długą na 10 cm. ranę na głowie, sięgającą aż do kości, oraz przebitą rękę. Zdziczałe indywiduum zdołało zbiedz.

W „KOMPANII" I LOS LŻEJSZY. W piekarni „Naprzód", przy ul. Zielonej l. 48, skradziono około 80 worków, wartości 400.000 mk. Za kradzież tę aresztowano parobka Jakóba Harasymczuka, którego przytrzymano na gorącym uczynku. Aresztowany zeznał, że i jego kolega Jan Magoński kradł również worki. Policja aresztowała również i Magońskiego.

ZGUBA. Julia Matwesowa, przechodząc z Rynku do pasażu Mikolascha, zgubiła złoty zegarek wysadzany brylantami z łańcuszkiem, wartości 2 miljony marek.

RÓŻNE ARESZTOWANIA. W fabryce obuwia „Gałota" skradziono materjały, wartości 700 tys. mk. Policja aresztowała 6-ciu robotników ze Zniesienia, jako podejrzanych o tę kradzież.

W Strusowie policja aresztowała Wasyła Harczuka, z Krotoszyna, pod Lwowem, jako podejrzanego o fałszowanie dolarów. Spólnik jego Stolzberg z Kasperowa, zdołał zbiec.

W Krakowie, policja aresztowała Władysława Wankę, rodem ze Lwowa, za znaczną kradzież popełnioną w Poznaniu, o czem już pisaliśmy.

W ul. św. Zofji, posterunkowy przytrzymał dwóch młodzieńców, rodem ze Zadwórza, którzy we Lwowie ukrywali się przed branką wojskową.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Z mieszkania Majera Becka, przy ul. Kościelnej l. 8, skradziono futro, wartości 1,200.000 mk.

W Banku Ziemiańskim, skradziono czapkę krymską, wartości 300,000 mk., na szkodę Klemensa Allasa.

Stanisławowi Lachmanowi i Zofji Andrucyszyn skradziono z piwnicy przy Drodze Wóleckiej l. 8, słoninę, naftę i inne rzeczy, wartości 230 tys. mk.

„Jedna, niepodzielna Rosja".

Fikcja niepodległości Ukrainy.

TARNOPOL. 17. II. (AW.) Korespondent Ajencji Wschodniej z pogranicza polsko-sowieckiego donosi:

Imieniny Trockiego, przypadające na dzień 10. bm. wyzyskały władze sowieckie dla urządzenia wielkich manifestacji ku czci Trockiego a zarazem podkreślenia sił władzy rosyjskiej na Ukrainie, W uroczystościach imieninowych wzięły udział oddziały sowieckie i organizacje młodzieży komunistycznej.

Z okazji tych imienin uniwersytet w Kamieńcu otrzymał nazwę „uniwersytet imienia Trockoho". Zarazem z frontu gmachu zdjęto dotychczasowy herb ukraiński trójząb zastępując go herbem sowieckim. Ponadto w sali odczytowej uniwersytetu w miejsce portretu Szewczenki zawieszono Trockiego. Również „Narodny Dom" w Winnicy zamieniono na „Dom Trockiego".

Dalsza zniżka obcych walut.

Wczoraj na giełdach w Polsce dalej panowała tendencja zniżkowa na obce waluty.

W Warszawie płacono za dolary po 38.000 marek. Podobnie płaciła P. K. K. P. we Lwowie, zaś za marki niemieckie 1'75 fen.

Na giełdzie oficjalnej we Lwowie płacono wczoraj przedpołudniem: za dolary od 36.500 do 40.500, marki niem. 1'60—1'80, leje rum. 150—160, dolary kanad. 36.500, liry 1.600, dynary 250, franki franc. 2.250, fr. bel. 1.750, fr. szwajc. 7.000, kor. czeskie 1.100, kor. austr. 0'52, kor. węg. 15'50, f. sterl. 170.000 Mp.

Poranek w kinoteatrze „Marysieńka"

urządza Uniwersytet Ludowy dziś w niedzielę 18. lutego 1922 o godzinie 12-tej w południe

Wyświetlony zostanie film p. t.

„PASKARZE"

potężny dramat w 6. aktach. Program uzupełni film naukowy: „Garncarstwo w Tunisie".

Podczas przedstawienia koncert pełnej orkiestry kinoteatru „Marysieńka".

Konrad Wilhelm Roentgen.

Jak donosiliśmy w depeszach dnia 10. b. m. zmarł w Monachjum w 78-ym roku życia, znakomity fizyk niemiecki członek berlińskiej Akademji Nauk prof. Konrad Wilhelm v. Roentgen. Przed 25-ciu z górą laty na posiedzeniu T-wa fizyczno- medycznego w Würzburgu prof. Roentgen po raz pierwszy zakomunikował o swojem kapitalnem odkryciu promieni X. i zastosowaniu ich w medycynie. Z zapartym oddechem słuchano wykładu i oglądano fotografię kości dyrektora kliniki miejscowej Köllickera. W 1896 r. z pomocą Roentgena badano serce pulsujące. Później z pomocą przyrządu elektrotechnika, przybory do rentgenizacji ulepszano i oto na pierwszym kongresie rentgenowskim w Berlinie w 1905 r. stwierdzono, że metoda prześwietlania daje znakomite wyniki w djagnostyce lekarskiej. Później promienie Roentgena oddały ogromne usługi i chemji: fizyk Laue z ich pomocą zbadał budowę atomów.

Prof. Roentgen urodził się w dniu 27. marca 1845 r. w Lennen, ukończył wydział przyrodniczy w Zurychu, później był asystentem prof. Kundta w Würzburgu, wykładał fizykę w uniwersytecie strassburskim, a później w würzburskim. Pomimo wielu odznaczeń, honorów i nagród, do końca życia pozostał skromnym uczonym, pracującym w laboratorjum dla dobra ludzkości.

Wymordowanie 7 osób przez bandytów.

W Piątkowie, woj. poznańskiem, przed dom gospodarza Kostery, jak zwyczajnie zajechał mleczarz po przygotowane mleko. Zastał jednak zamknięte drzwi i usłyszał głos z wnętrza: „Proszę jechać dalej — dzisiaj mleka niema". Mleczarz zawiadomił o tem sąsiadów, którzy udali się do domu Kostery. Nie zastawszy tu nikogo, a widząc wielki nieład zawiadomili o tem policję. Gdy ta nadeszła, po przetrząśnięciu domu, odnalazła zwłoki okrutnie pomordowanych 7 osób, w tem 42- letniego Piotra Kostery, jego żonę, troje dzieci w wieku od 2 do 8 lat, oraz służącę i 16 letniego parobka.

Zbrodni dokonano w ub. poniedziałek wieczorem. Dzieciom porozbijano głowy o ściany domu. Gospodarza i parobka zamordowano na sposób zbrodniarzy amerykańskich, to jest wykręcono im nogi aż ku głowie i łamano kręgosłup. Trupy były poprykrywane, krupami, sianem, gnojem i mierzwą. Zbrodniarze zrabowali futra, garderobę i pieniądze. Policja przypuszcza że motywem zbrodni była zemsta i rabunek.

Zagadkowy trup.

Na Śląsku Górnym, na polu koło gminy Podlesie z początkiem stycznia b. r. znaleziono zwłoki mężczyzny w wieku od 20 do 25 lat, który z wyglądu ubrania podobny jest do reemigranta z poza Śląska. Nieznanego nazwiska mężczyzna został zamordowany i obrabowany prawdopodobnie w grudniu z. roku.

Około spekulacji walut. i paskarstwa.

Spadek waluty godzi bezpośrednio w warstwy pracujące fizycznie i umysłowo. Natomiast spekulanci przemysłowi, handlowi i finansowi, którzy na spekulacji walutowej budują swój dobrobyt i fałszywy rozwój gospodarczy, lękają się unormowania stosunków i czynią wszystko aby dalej w mętnej wodzie łowić ryby.

Każdy zamiar regulacji waluty sfery te niepokoi, gdyż uważają go one za zamach na ich kieszeń. Wszyscy oni budowali swój byt na ciągłym spadku waluty i na kredytach w P. K. K. P. Stan ten im dłużej się przeciągnie grozi tem większą ruiną życia gospodarczego w kraju.

Miniony na razie gwałtowny spadek marki, rozpoczął się w Polsce na giełdach prowincjonalnych we Lwowie i w Krakowie. Nietylko my, ale i wielu innych znawców stosunków dopatruje się w tem posunięć politycznych, mających na celu utrudnienie stanowiska znienawidzonego przez spekulantów i paskarzy rządu.

Nadto w całej Europie jest zdenerwowanie z powodu okupacji Zagłębia Ruhry i zerwania rokowań lozańskich.

Miniony spadek marki polskiej zagranica tłumaczyć usiłuje się tem, że mogło dojść do konfliktu-litewsko-polskiego gdyż delegat Litwy na Radzie Ligi zapowiedział zbrojny opór ze strony swego rządu. Obecnie zdaje się niebezpieczeństwo to minęło.

Już drugi dzień o ce waluty na giełdach w kraju mają tendencję zniżkową. Niektórzy tłumaczą to wieścią o przyznaniu Polsce pożyczki francuskiej, oraz wpłaceniem 6 miljonów dolarów do kas P. K. K. P. przez właścicieli cukrowni. Dolary te zostały oddane do dyspozycji rządu dla potrzeb ministerstwa skarbu.

Zdaje się, że obecnie wszystkie przypadkowo i sztucznie stworzone trudności zostały przezwyciężone i zniżka obcych walut postępować będzie dalej, co ułatwi przystąpienie do sanacji stosunków gospodarczych. Wprawdzie operacja ta będzie dla wielu bardzo bolesną, musi jednak być przeprowadzona z całą ostrożnością, aby nie wywołać zastoju w przemyśle i klęski bezrobocia.

Dziś zaś stwierdzić musimy, że mimo wielkiego już spadku walut obcych (dolary spadły z 50 tys. na 38 tys.) nie nastąpiła jeszcze nigdzie zniżka cen towarów, które drożały wraz z walutami. I to dowodzi jak potrzebne są represje administracyjne wobec wszelkiego paskarstwa.

Szpieg austrjacki przed sądem.

Proces Fanny Dittner.

W tutejszym sądzie karnym rozpocznie się utro proces przeciw osławionej denuncjatorce austr. „K.- Stelle" Fanny Dittner.

Oskarżona była przed wojną boną w zakładzie nauk. Strzałkowskiej, następnie założyła przy ul. Klonowicza niemieckie liceum żeńskie. Wykarmiona i wzbogacona na tutejszym chlebie, (zakupiła 2 kamienice przy ul. Klonowicza), znienawidziła Polaków tak dalece, że w czasie wojny stała się prawdziwym postrachem Lwowa, jako szpieg i denuncjatorka austr. defenzywy.

Już podczas inwazji rosyjskiej trudniła się szpiegostwem razem ze swą spólniczką Różą Panzer, z którą później się poróżniła.

Po wkroczeniu wojsk austrjackich do Lwowa, w r. 1915, stała się konfidentką austr. „Kundschaft- Stelle", na której czele stał osławiony kapitan Wiederthler. Zaraz na początek zadenuncjowała kilkaset osób o zdradę stanu lub moskalofilstwo, którym następnie wytaczano śledztwo i zamykano je do więzień. Niektórzy stawali po kilka razy przed sądem polowym, a gdy zostali uwolnieni, Dittnerowa nie dając za wygraną, oskarżała audytorów i obrońców przed wyższemi władzami wojskowemi.

Za to wszystko pobierała obfite wynagrodzenie. Proceder swój uprawiała aż do upadku Austrji, i dopiero w roku 1919, sędzia Słowikowski zarządził jej aresztowanie.

W więzieniu zaczęła początkowo symulować obłąkanie, tak, że nawet odesłano ją do Kulparkowa. Znawcy lekarze orzekli, że nie jest warjatką, więc oskarżona widząc, że tym sposobem nic nie wskóra, zaprzestała symulacji i postarała się o wypuszczenie na wolność za kaucją i sekwestrem obu kamienic.

Akt oskarżenia, który jutro zostanie wniesiony obejmuje przeszło 100 stron maszynowego pisma. Rozprawa do której powołano około 100 świadków, przeważnie znanych osobistości we Lwowie, potrwa przeszło 2 tygodnie.

Oszczercy komunist. przed sądem.

W roku 1921 wychodziło we Lwowie pismidło zwane „Sprawa robotnicza". Wydawcą był niejaki Wincenty Promykało, a odpowiedzialnym redaktorem rzekomy czeladnik kominiarski Adolf Ursaki, który niedawno wyszedł z procesu świętojurskiego.

Treść i ton tego kominiarskiego piśmidła były jednym stekiem oszczerstw, kalumnji i wyzwisk mających na celu zohydzić P. P. S.

Do jakich granic doszła bezczelność tych kalumniatorów jaskrawo ilustruje artykuł umieszczony w numerze z dnia 25. września 1921 p. t. „Pod sąd". Pragnąc zdyskredytować P. P. S. wśród sfer robotniczych, użyli w nim najohydniejszego kłamstwa, wypisując, że towarzysze posłowie Kwapiński Jan i Stańczyk Jan sekr. Związku górników, jakoteż tow. Jerzy Szapiro jako współpracownicy „Robotnika" wydelegowani zostali przez P. P. S. do naczelnych władz defenzywy politycznej i że biorą udział w ruchu robotniczym jedynie dla dostarczenia informacji policji.

„Redaktorzy" tego świstka widać przekonani, że obryzgani błotem towarzysze albo wogóle o tej kalumnji się nie dowiedzą, albo nie zechcą z kanalją się procesować wołał w tym artykule, że „czeka sądu", ale spotwarzeni nie ośmielą się go skarżyć i stanąć przed sądem przy otwartych drzwiach.

I pomylił się. Ktoś jednak przysłał ów numer „Sprawy" obryzganym tym błotem, i wymienieni towarzysze wnieśli natychmiast skargę o oszczerstwo, a jutro (w poniedziałek) otworzą się na oścież drzwi przez które obaj oszczercy powędrują na ławę oskarżonych. Obecnie usiłują się oni wyłgać, że oszczerczy artykuł jest tylko przedrukiem z francuskiego pisma komunistycznego „L'Humanite".

Nawet gdyby to była prawda nic im to nie pomoże. Oszczerstwo to bowiem, i do paryskiej gazety dostało się przez jakąś komunistyczną kanalję pochodzącą z Polski i dobrze się stanie, że tutaj, a nie w Paryżu będzie sądzona.

Rozprawa odbędzie się przed tutejszym sądem przysięgłych jutro o 9 rano.

Jako pełnomocnik poszkodowanych wystąpi adw. Dr. Michał Grek.

Pop mordercą.

Zabójstwo warszawskiego metropolity prawosławnego, Jerzego, jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną.

Zabójstwa dokonał archimandrit, Łatyszenko Smaragd z przyczyny natury politycznej i jednocześnie jakoby osobistej.

Osobistą przyczyną była, jak słychać, zemsta za osadzenie w klasztorze trzech biskupów prawosławnych, zwolenników cerkiewnej centralizacji ogólno - rosyjskiej.

Nieosobistą, polityczną przyczyną jest walka z samodzielnością (autokefalją) cerkwi prawosławnej w Polsce, czego zwolennikiem był zamordowany, a przeciwnikiem morderca Smaragd.

Pismo rosyjskie, wychodzące w Warszawie („Za Swobodu") podaje wiadomość, że tragicznie zmarły metropolita „oddawna spodziewał się zamachu na swe życie" — i, że „wszystkim o tem było wiadomo".

Cóż to znaczy? Jeśli „wszystkim" o tem „było wiadomo" — znaczy, że ci wszyscy wiedzieli, o co toczy się walka i że ta walka wszystkich prawosławnych, zatem Rosjan, obchodziła.

Cerkiew prawosławna była, jak wiadomo, w Rosji (i na ziemiach przez Rosję podbitych) narzędziem w rękach cara, którego kult zajmował tam miejsce poczesne prawie drugie z kolei poza kultem Boga. Człowiekowi prawosławnemu wpajano zasadę czołobitności wobec cara, jako zastępcy Boga na ziemi, i wobec świętych cudotwórców, jako jego ministrów z odpowiedniemi tekami cudownemi...

Od czasów Piotra Wielkiego, organizatora Rosji i w zakresie władzy duchowno-prawnej, cerkiew z przenajświętszym synodem na czele była tym rządowym aparatem do kierowania rosyjskiemi masami, do sprawowania „rządu dusz". Kiedy trzeba było uśmierzyć zbuntowanych — puszczano na nich kozaków. Kiedy znowu musiano „leczyć rany", zadane kulbą, kulą czy nahają, — puszczano popów z „olejami świętymi" — i tak to trwało do roku 1917 do dni marcowych, dni rewolucji rosyjskiej, kiedy podmyty krwią i łzami i brudem tron carski runął w przepaść, nad którą teraz buduje sobie nowy tron nowy car — car Głód.

Od czasu upadku cara, kiereńszczyzny i z objęciem rządów bolszewickich cerkiew prawosławna w Rosji przeżywa obecnie ciekawy okres. Nazwaćby to można okresem odrodzenia, polegającego przedewszystkiem na tem, że pierwiastek religijny odłączono zupełnie od państwowości.

Już się popy nie modlą za cara (przynajmniej oficjalnie, bo po cichu niezawodnie wielu z nich wzdycha do dawnych czasów), pop już nie jest tam „na utrzymaniu" rządu — przestał być urzędnikiem państwowym.

Zupełnie co innego w Polsce. Tu cerkiew prawosławna nie przeżyła tych wstrząsień, jakie musiała przeżyć w głębi swej ojczyzny.

Wprawdzie straciła tutaj sporo wiernych; straciła szereg budynków cerkiewnych, które car swego czasu przemocą stawiał na miejscu dawnych świątyń polsko - katolickich, ale nie straciła ochrony prawnej ze strony rządu polskiego i, jak się okazuje, nie przestała tęsknić do dawnych tradycji, związanych z imperjalizmem rosyjskim — i do „kontaktu" z Moskwą.

Reprezentanci tego kierunku, do którego i morderca Smaragd się zalicza, uważali, że cerkiew prawosławna w Polsce musi być zależna od cerkwi tejże w Rosji. Są to „centraliści" zwalczający aż na śmierć autokefalistów.

Pierwiastkiem charakterystycznym dla „centralistów" jest bezwątpienia uczucie patrjotyzmu rosyjskiego, podniesionego do szowinistycznej miary, więcej nawet, pan-rosyjskiego, który nijak nie może pogodzić się z tem, że b. Prywislinje przestało już być własnością carów, za których pop śpiewał przez tyle lat: „Hospodi pomiłuj!"

I ci popi centraliści więcej tęsknią bodaj do cara, niż do Boga, którego sobie bez samodzierżawia prawie nie wyobrażają.

Rzecz prosta, nie można takiego oskarżenia ciskać całemu duchowieństwu prawosławnemu w Polsce, ale ci, w imieniu których Smaragd Łatyszenko roztrzaskał mózg metropolity „inaczej myślącego" — niezawodnie hołdują skrajnemu nacjonalizmowi rosyjskiemu, niechętnie, a nawet wrogo usposobionego dla niepodległej Polski, której niepodległości nie mogą po dziś dzień strawić wszyscy członkowie Związku Michała Archanioła, gdzie Puryszkiewicz przewodził, ba! — nawet tacy kadeci, jak Milukow i Ska, nie mówiąc już o tej burżuazji rosyjskiej, b. magnaterji dworskiej, która rozpełzłszy się po całym świecie — „psy wiesza" na Polsce i szkodzi jej, jak może.

Ten mord jest tem wstrętniejszy, że został popełniony na starcu przez człowieka, który uczył przecie innych przykazań bożych, nie wyłączając tragicznego: „nie zabijaj!"

W. D.

Dlaczego młodzież ucieka z uniwersytetów?

Nie zajmując się w tej chwili kwestją, czy numerus clausus ze stanowiska społecznego, etycznego czy politycznego jest wskazane, czy też nie, zacytujemy bez jakiejkolwiek złośliwości wyjątek z uwag Wł. Perzyńskiego, pisanych w „Rzeczypospolitej" z powodu akcji „spolszczenia wyższych szkół".

P. Perzyński pisze:

„Mamy obecnie studentów znacznie mniej niż przed wojną, a porównanie z Niemcami np. jest już wprost skandaliczne.

„Przyczyną tego zaniedbania wyższych studjów przez młodzież polską jest poprostu bieda. Nauka stała się po wojnie rzeczą bardzo kosztowną. I w dzisiejszych warunkach zastosowanie numerus clausus mogłoby dać conajwyżej ten rezultat, że na korytarzach i w salach uniwersyteckich zrobiłoby się przestronniej. Więc nie dość jest spolszczyć uniwersytety, trzeba je jeszcze zapełnić polską młodzieżą.

Zadanie to wzięła na siebie tworząca się obecnie instytucja pod nazwą „Auxilium Scholarum". Mam przed sobą odezwę jej inicjatora, p. Bolesława Matuszewskiego. Zacytuję z niej tylko te słowa:

„Trzeba zrozumieć, że to nie jest filantropia, nie datek, nie jałmużna, lecz nakaz sumienia narodowego i też decydujący krok ku naprawie Rzeczypospolitej".

Jeśli odezwa ta znajdzie oddźwięk w społeczeństwie, jeśli Auxilium Scholarum się rozrośnie i umożliwi tysiącom ubogiej młodzieży polskiej ukończenie szkół średnich i studja uniwersyteckie, wówczas napewno i bez numerus clausus niebezpieczeństwo zalewu żydowskiego przestanie nam grozić. Ale na to samo wzruszenie przy czytaniu odezwy nie wystarczy".

We Lwowie nikt podobnej inicjatywy nie rzucił, „obywatelstwo" w najlepszym razie „tańczy" na rzecz młodzieży ale o jakiejś trwałej akcji, mającej na celu trwałą pomoc dla młodzieży zupełnie nie słychać. Młodzież ucieka z uniwersytetu i politechniki bo nie ma gdzie mieszkać ani czem się wyżywić. W tej chwili zwłaszcza położenie młodzieży jest wprost katastrofalne. Znane nam są wypadki, że studenci teraz, właśnie teraz przerywają studja, dlatego że nie mają czem tłnia przeżyć. Wracają do domów, by siedzieć na karku jakiegoś małego urzędniczyny na prowincji i tam marnieć. Nawet guwernerka nie ma dziś popytu.

Ci „patrjoci" mocni w gębie, krzyczący „precz z żydami" niechby otworzyli swe pełne spichlerze i pełne kieszenie, niechby opodatkowali się zbożem, ziemniakami, bydłem, w końcu papierowymi markami na rzecz młodzieży, a pokazałoby się jak prędkoby wzrósł procent studjujących, którzy w dzisiejszych warunkach powiększają tylko kontyngent „niedokończonych".

Dlaczego?

Rada ministrów orzekła, że z powodu wzrostu drożyzny, należy się wszystkim pracownikom państwowym i oficerom 55 proc. dodatek. Jest to wprawdzie nie dużo, ale zastanowić musi, dlaczego równocześnie podoficerom zawodowym przyznano jeszcze mniej, bo tylko 45 proc. Na jakiej podstawie wyliczono, że tym właśnie ludziom tylko tyle do życia potrzeba? Zrozumiałe chyba jest słuszne uczucie krzywdy wśród tych ludzi, którzy w wojsku tak ważną odgrywają rolę. A dodać trzeba, że takie krzywdzące oceniania potrzeb specjalnie dla tej kategorji pracowników państwowych powtarza się system e cznie. Gdy inni dostawali dodatki w wysokości 100 proc. od płacy, oni 90 proc., a teraz pozostali nowu w tyle.

Ponieważ trudno dopatrzeć się logiki, w tem postępowaniu, oczekiwać należy, że ta krzywda zostanie naprawiona.

Krwawe porachunki śmiertelne.

Na polach, koło Markowa, w pow. jarosławskim, Michał Chwast, wraz z 7-ma kolegami, uzbrojonymi w karabin, cepy, drągi i t. p. narzędzia, napadli na idących Ignacego Kulikowskiego, Stanisława Mnicha i dwóch innych, mieszkańców sąsiedniej wsi. Po oddaniu kilku strzałów, awanturnicy poczęli okładać kołami Kulikowskiego i jego kolegów. Wskutek odniesionych ran, Kulikowski zmarł w trzy godziny później, zaś ciężko ranny Mnich, został odwieziony do szpitala. Policja aresztowała tę bandę i odstawiła ją do sądu w Jarosławiu.

Zbrodnia ta została dokonana na tle porachunków z poprzedniej bójki na jakimś weselu.

Podobny krwawy weselny porachunek miał miejsce przedwczoraj w nocy w Mszanie pow. lwowskiego. Jan Szargut, i Mikołaj Maćków, robotnicy kolejowi, wracając z wesela do domu, na polu zostali napadnięci przez czterech parobków. Napastnicy przez dłuższy czas znęcali się nad swemi ofiarami, wkońcu zmasakrowanych pozostawili omdlałych na śniegu. Przechodzący mieszkańcy Mszany, zaopiekowali się pobitymi, i najbliższym pociągiem odesłali ich do Lwowa. W drodze Szargut zmarł, wskutek odniesionych ran. Lekarz Pogotowia ratunkowego dr. Celewicz, stwierdził, że zbrodniarze prawdopodobnie szablami zadali Szargutowi 7 ran, naruszając mu mózg. Pozatem postrzelono go kulą rewolwerową. Również Maćków odniósł ciężkie poranienia na twarzy i głowie. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

Policja aresztowała zabójców robotnika kolejowego Szarguty i sprawców poranienia szablami jego kolegi Maćkowa. Zbrodniarzami są Julian Seweńko, Michał Seniów oraz Stefan Dudu. Odstawiono ich do sądu we Lwowie.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! Dziś w niedzielę, o godz. 10-tej, ogólne zgromadzenie wszystkich metalowców przy ul. Ormiańskiej 31, w sprawie akcji cennikowej.

Zarząd Zw. Met.

Sprawy partyjne.

* ODCZYT U MURARZY, odbędzie się we wtorek, 20. b. m. o godz. 5. po poł. w lokalu przy ul. Cłowej 6., na temat „Kwestja mieszkaniowa a proletarjat", który wygłosi tow. dr. Herschtal.

* SZKOŁY PARTYJNEJ 7 zebranie, odbędzie się we wtorek, 20, b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Brajerowskiej l. 8.

Sekcja oświatowa P. P. S.

Bolączki Związku Inwalidów.

Od roku 1919 istnieje we Lwowie Związek Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej Koło Lwów, mający na celu organizowanie inwalidów z wojny światowej celem ulżenia ich doli i udzielania tymże pomocy, jak również wdowom i sierotom po poległych i zaginionych, w myśl statutu, uchwalonego na II. zjeździe delegatów w Warszawie 12 lutego 1920.

W czasie swego istnienia zmieniał się zarząd Związku trzykrotnie.

Za inicjatywą tego Związku i przy poparciu władz powstały we Lwowie kioski inwalidzkie, które rzeczywiście stały się podstawą egzystencji wielu inwalidów, i przy wydatnej pomocy rządu otwarto przed kilkoma miesiącami inwalidzkie warsztaty pracy. Mimo to dużo jeszcze pracy leży odłogiem, są rzesze niezaopatrzonych wdów i sierót — są i inwalidzi niezaopatrzeni — lecz obecnie zarząd spoczął na laurach.

Prawda, urządza się kwesty i zbiórki uliczne i za wyżebrane pieniądze i dary urządził Związek przed kilkoma tygodniami „tradycyjny“ opłatek z tańcami i innymi fajerwerkami za wstępem po 2500 mk. na opłatek i 3000 mk. osobno na tańce od osoby. Opłatek był huczny, zabawa szeroka, bo aż kije były w robocie, ale opłatek ten prócz tych emocji przyniósł deficyt kilkusettysięczny. Tak zmarnowano dary, składane przez ofiarodawców w gotówce i naturze, z przeświadczeniem, że rzeczywiście obrócone one będą na ulżenie nędzy poszkodowanych na wojnie.

Niedawno poruszyliśmy sprawę rozdziału darowanego węgla Związkowi, na co zarząd zareagował w ten sposób w sprostowaniu, że zarząd uchwalił sobie ten przydział węgla, gdyż w skład zarządu wchodzą ludzie biedni i t. d. Podobną gratyfikację uchwalił sobie zarząd około Bożego Narodzenia w gotówce, a to: członkom prezydjum (prezes i skarbnik) po 58.000 mk., członkom wydziału po 25.000 mk., a panu sekretarzowi wojewódzkiemu 80.000 mk.

Najbiedniejszym nie uchwalono nic — śmielszym, którzy się upominają — pokazuje się drzwi, przeważnie wdowom, bo te nie noszą lasek.

Organizowanie rzesz nieszczęśliwych inwalidów jest rzeczą konieczną i potrzebną — ale w każdej organizacji musi być porządek, a tego właśnie organizacji inwalidzkiej brak.

Zapytujemy więc: czy szerokie masy inwalidzkie mają z niej pożytek: czy nie stała się ona placówką dla zaspokojenia osobistych ambicyjek i instytucją wygodnych synekurek dla kilku panów — i zeszła zupełnie z drogi wskazanej przez statut?

Zapytujemy, czy inwalidzi nie zdobędą się na tyle siły, by zreorganizować swój Związek, aby rzeczywiście spełniał swoje zadania?

W.

Jeszcze o gospodarce magistrackiej.

Stryj, w lutym.

Notatka nasza, umieszczona w „Dzienniku Ludowym“, omawiająca rządy miasta, poruszyła nieco energię obywateli tutejszych. Aby wykazać słuszność naszej notatki, że nie wolno kilku ludziom, dobranym przez starostwo, rządzić ludnością 34 tysięczną i majątkiem gminnym według swoich upodobań, powracamy do tej niezwykle ważnej sprawy w oczekiwaniu, że skończą się nareszcie rządy kilku, a gospodarka miejska będzie poddana kontroli publicznej.

Magistrat ściąga pieniądze na prawo i lewo, rządzi rzeźnią, folwarkami, pobiera opłaty od fur, ma podatki gminne i wiele innych źródeł dochodowych, mimo to nie widać jego świadczeń. Mieszkańcy brną w błocie i w egipskich ciemnościach, gdyż tylko dla oka dano kilka lamp na dwóch głównych ulicach, nie troszcząc się wcale o resztę. Ażeby zaś pokazać, że się coś robi, to tu i ówdzie świeci się lampa naftowa o sile jednej świeczki szabasowej. Jesteśmy więc świadkami tego, że wszystkie szynki na kolejowce są oświetlone elektryką, a prąd elektryczny dawany jest przez tych, którzy najwięcej na żydów krzyczą w imię jedności chrześcijańskiej. Wydzierżawienie pastwisk gminnych powinno się oddać tym, którzy mają bydło. Tymczasem puszcza się łąki jednostkom na to, aby one potem za drogie pieniądze wydzierżawiały tym, którzy posiadają 1 lub 2 krowy.

Nikt chyba w Polsce nie uwierzy, że miasto nasze jest bez łazienek, mimo że rzeka płynie pod miastem. Uzdrowić stosunki gminne przez samą ludność, oto jej najbliższe zadanie.

Z ruchu robotniczego

§ BACZNOŚĆ KRAWCY! Roczne Walne Zgromadzenie członków Związku, odbędzie się w niedzielę, 18. lutego b. r. w lokalu Rynek l. 8. I. p. Porządek dzienny: Sprawozdanie z czynności i rachunków, votum zaufania, i Wybory Zarządu oraz Komisji rewizyjnej. Początek o godz. 10. rano. W razie braku kompletu o 11-tej.

Targi wschodnie instytucją stałą.

W Poznaniu odbył się z końcem stycznia zjazd fabrykantów zachodniej Polski, w którym uczestniczyli również przedstawiciele Centralnego Związku Polskiego przemysłu górnictwa, handlu i finansów z naczelnym jego dyrektorem i posłem Wierzbickim. W drugim dniu obrad dyrektor fabryki Cegielskiego inż. Fryderyk Suchanek wygłosił referat w sprawie polskich Targów. Referent wskazał na wszystkie korzyści, jakie przemysł polski osiągnął dotąd z udziału w Targach i, porównując Targi polskie z jarmarkami zagranicznymi, wykazał konieczność popierania tego rodzaju imprez z ogólnopaństwowego stanowiska.

Zjazd stwierdził, że Targi polskie, t. j. Targ Poznański i Targi Wschodnie, będąc ściśle złączone z polityką gospodarczą państwa, powinny być w interesie rozwoju ekonomicznego kraju na stałe utrzymane. Zjazd polecił przeto Zarządowi Związku Fabrykantów, żeby jak najspieszniej doniósł o tem Min. Przemysłu i Handlu z równoczesną prośbą o skoordynowanie działalności obu tych instytucyj i roztoczenie nad niemi jak najszerszej opieki przez jak największe uprzywilejowanie i udzielanie im daleko idących ulg oraz wszelkich ułatwień.

Sprawy partyjne.

* BACZNOŚĆ KOBIETY! W niedzielę, 18. b. m. o godz. 5-tej popołudniu, odbędzie się ZEBRANIE KOBIET, w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p.

Porządek dzienny: **Kobiety wobec szalejącej drożyzny.**

Referować będzie tow. poseł Hausner.

Uprasza się o liczny udział.

Sekcja Kobiet P. P. S.

* BACZNOŚĆ STOLARZE! W niedzielę, 18. o godz. 10-tej rano odbędzie się w lokalu przy ul. Pieszej l. 2,

ODCZYT

na temat: „Zadania ruchu zawodowego w chwili bieżącej“, który wygłosi tow. M. Hankiewicz.

* BACZNOŚĆ KAFLARZE! W niedzielę, 18. b. m. o godz. 10.30, rano, odbędzie się w lokalu przy ul. Zielonej l. 7, I. p.

ODCZYT

na temat: „Zagadnienie drożyzny w Polsce“, który wygłosi tow. R. F.

Sekcja oświat. P. P. S.

Komunikaty.

× Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. We wtorek, dnia 20. b. m. o godz. 6-tej wieczorem w sali Izby Handlowej i Przemysłowej odbędzie się dyskusja na temat ustawy o rozbudowie miast. Dyskusję zagai p. dr. Henryk Löwenherz.

× WIECZOR LIRYKI EDWINA JĘDRKIEWICZA odbędzie się staraniem Zaw. Zw. Literatów Polsk. dnia 21. lutego br. o godz. 8. w sali Kasyna i Koła lit. art. Słowo wstępne wypowie autor. Recytuje pp.: E. Żytecki, art. dram. Teatru miejsk. i St. Bałłabanowa, uczenica szkoły dram. Frączkowskiego. Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Naukowej.. Przed wieczorem u wejścia przy kasie.

Różne.

KURS MALARSTWA TEATRALNEGO. Z Krakowa donoszą: Staraniem wolnej szkoły malarstwa i rysunków w Krakowie powstaje obecnie pierwszy w Polsce kurs malarstwa teatralnego i plastyki. Gmina ofiarowała już poparcie tej nowej placówki artystycznej.

MIKROB INFLUENZY. „Matin“ dowiaduje się, że dwom lekarzom z instytutu Rockefellera, Gates'owi i Olitsky'emu, udało się znaleźć mikroba influenzy.

ZAMACH SAMOBÓJCZY KOCHAJĄCEGO SIĘ MAŁŻEŃSTWA. W Warszawie przy ulicy Żytniej mieszkali: 34-letni Bronisław Godlewski, stolarz, z żoną Janiną i czteroletnią córką. Godlewska już od dwóch lat chorowała na raka. W ostatnich dniach lekarz zrzekł się dalszej kuracji, twierdząc, iż nie ma ratunku dla chorej. Wobec tego cierpiąca nosiła się z zamiarem samobójczym, aby skrócić swe cierpienia. Mąż jej, kochając żonę, postanowił razem umrzeć. W tym celu kupił 10 pastylek sublimatowych, poczem, odesławszy córkę do rodziców, oboje połknęli truciznę. Gdy po pewnym czasie sublimat począł palić narządy przełykowe i żołądek, oboje poczęli jęczeć. Zwróciło to uwagę sąsiadów, którzy zorjentowawszy się zawezwali Pogotowie ratunkowe. Lekarz przybyły po przepłukaniu żołądków odesłał desperatów do szpitala. Życiu Godlewskiego nie zagraża niebezpieczeństwo.

ILE POLSKA SPŁACIŁA DŁUGÓW. Nasze zadłużenie zmniejsza się. W ciągu roku ubiegłego rząd polski spłacił Stanom Zjednoczonym kapitału 65.042 dol., procentów 1,516.566·40 dol.; Holandji kapitału 4 miljony fl., Francji 1,250.000 fr. franc., Włochom kapitału około 3.200 lirów. Pozostałość długów z 1. stycznia 1923 wynosi: Stany Zjednoczone 186,434.339 dol., Holandja 14,218.686 florenów, Norwegja 16,497.417 koron, Szwecja 935.805 koron, Danja 358.849 koron, Szwajcarja 73.600 fr. szwajc., Francja około 912,455.000 fr. franc., Włochy około 75 miljonów lirów, Anglja 4,500.000 funtów szterlingów. W ciągu roku ubiegłego państwo polskie żadnych nowych kredytów nie zaciągnęło.

OCHRONA LOKATORÓW donosi: W celu informacyi w sprawie nadwyżki kosztów administracyi, wodociągu i podatku gminnego, jako też wszelkich potrzebnych informacyi w tym kierunku, również porady prawnej w sprawach mieszkaniowych udziela Tow. Ochrona lokatorów wszystkim zgłaszającym się bezpłatnie.

Równocześnie przyjmuje wpisy członków, a wpisanych tą drogą uprasza się o wyrównanie zaległych wkładek.

Biuro otwarte w poniedziałki, środy i soboty o 7-mej wieczorem Rynek l. 3, II. p.

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykłe za tekstem Mp. 150·— Nadesłane 400·—, w tekście 750·—.

OGŁOSZENIA.

Na 1. stronie 1·100. Drobne ogł. 120·— za słowo, Komunikaty 600·-, zamiejscowe o 25% drożej.

CENNIK NASION

na sezon 1923 już wyszedł z druku. Na żądanie wysyłam do każdej miejscowości w Polsce.

EDMUND RIEDL Lwów, ul Kotowskiego 3.

LEON APPEL i Ska

Lwów, Legionów 1. Telefon 458—459.

POLECAJĄ: 17 2

taśmy stalowe i płócienne, przybornice Richtera, cyrkle, nulki, grafiony, szublery, miary, piony, suwaki logaryt., okulary robotnicze oraz cwikiery i okulary różnego rodzaju.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. J. MUND b. Sek. szpit. wied. i lwow. ordyn. 8—9, 12—1, i 3—6

1759 Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. N. Goldstein

były elew. Kliniki wiedeńskiej i berlińskiej ord. dla kobiet od 10—12, dla mężczyzn od 2—5, 35 w niedzielę i święta od 9—12 Kraszewskiego 3

Tacki cukierniane

z czysto białej tektury o jak najstaranniejszem wykonaniu w 25 najrozmaitszych formach, różnej wielkości, w każdej ilości po najniższych cenach z natychmiastową dostawą do nabycia

w jedynej polskiej fabryce „PRIMUS"

131 LWÓW, NA BAJKACH L. 11

albo w głównym składzie papieru ul. Wałowa 8. Cenniki na żądanie.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 12

Dr. SCHWARZ b Sekundarjusz szpitala powszechn. Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. — Leczenie pam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową.

Poszukuje się energicznego i zdolnego ZARZĄDCĘ CEGIELNI

Cegielnia Udziałowa „PEZET" URMAN i SKA 159

w Stanisławowie, ul. Gosławskiego 17, III p.

D. O. K. Nr. VI. Lwów, dnia 12. lutego 1923 r.

Załącznik do L.: 5523/V/23 —

PODANIA ASPIRANTÓW OFICERSKICH

o mianowanie ich podporucznikami rezerwy.

Ogłaszam rozkaz Pana Ministra Spraw Wojskowych Sztab Gen. Oddz. V. Nr. 1335/V.O. z dnia 27. stycznia 1923 r.:

„W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14. 9. 1922 r. w przedmiocie zebrań kontrolnych Dz. Ust. Nr. 85/22. poz. 764. oraz rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych L.: 5529/Tjn. Dep. X. z dn. 28. 12. 22 r. wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej urodzeni w latach 1883 — 1899. włącznie zgłaszający się do rejestracji, którzy posiadają stopnie wojskowe aspirantów oficerskich (w b. armji austr. kadeci-aspiranci, w b. armji niem. wszyscy aspiranci oficerscy, w b. armji ros. junkrowie), mają do dnia 1. 3. 1923 r. wnosić podania do M. S. Wojsk. w drodze przez przynależne P. K. U. z prośbą o mianowanie ich podporucznikami rezerwy.

Uwzględniane będą podania tylko tych aspirantów oficerskich, którzy udowodnią, że w zupełności odpowiadają następującym warunkom:

1). odbyli conajmniej 1. rok służby czynnej w wojsku,

2). posiadają cenzus naukowy przewidziany w Ustawie o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. (ukończenie conajmniej sześciu klas szkoły średniej),

3). ukończyli szkołę lub kurs wojskowy, oraz złożyli odnośny egzamin. Podania złożone w P. K. U. po dniu 1. 3. 1923 r. uwzględnione nie będą."

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VI.

158 JĘDRZEJEWSKI

Generał-Dywizji.

Prawdziwe kilimy góralskie

na ściany i podłogę nad i przed łóżka, portiery, chodniki, narzuty na otomany i bujaki, poduszki i potorawki nabyć można: 128

Dom Kilimów, Lwów

pl. św. Ducha obok kościoła O. Jezuitów.

PAŃSTWOWA SZKOŁA PRZEMYSŁOWA

we Lwowie.

WIECZORNY KURS

dla palaczy i maszynistów dla maszyn stałych

od 1 marca do 30 czerwca.

Wpisy przyjmuje sekretarjat szkoły ul. Snopkowska 47 od 20 go b. m. w godz. urzędowych od 9—3.

DYREKCJA.

Dr. Anna Kogutowa

przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od godz. 3—4 pop. ul. SYKSTUSKA 43 a. 17

CHOROBY weneryczne, skórne, zastrzały — leczy specjalista 42

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.



Tylko

„KAPS"

tępi radykalnie

SZCZURY i MYSZY

156 Żądać w składach aptecznych i aptekach.

Najlepszym i najwydatniejszym jest tylko tłuszcz roślinny

„EUKOS"

pod gwarancją 100% tłuszczu.

165 **FABRYKA i BIURO:**

Lwów, Panieńska 8.

TELEFON Nr. 865.

Ważne dla każdego robotnika!!

W KSIĘGARNI LUDOWEJ

PRZY UL. SZAJNOCHY L. 2

jest do nabycia

KOMPLET DZIEŁ i BROSZUR

treści socjalistycznej i społecznej.

KOMPLET ZAWIERA 14 DZIEŁ.

CENA KOMPLETU 10.000 mk.

DLA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I KOMITETÓW PARTYJNYCH 10% opustu.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 344.